

Wszystkie dzieci nasze są?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 24, styczeń 2016 21:17

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 3660

W aktualnej wersji projektu ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci – znanej lepiej pod hasłem „500 zł na dziecko” – obok świadczenia wychowawczego dla rodzin biologicznych przewidziano również dodatek wychowawczy dla rodzin zastępczych, przy czym dodatek ten ma przysługiwać na każde dziecko – również pierwsze – i to bez żadnych warunków. Trudno uznać to za rozwiązanie racjonalne.

Nie sposób dopatrzeć się racjonalnych powodów, dla których najstarsze biologiczne dziecko ma być traktowane gorzej niż najstarsze dziecko znajdujące się w rodzinnej pieczy zastępczej. Istotą rodzinnej pieczy zastępczej jest stworzenie warunków maksymalnie zbliżonych do tych, jakie panują w biologicznej rodzinie.

Co zatem miałyby przemawiać za tym, że rodzina zastępcza otrzymuje więcej środków? Być może to, że rodzice zastępczy podejmując się trudnego zadania opieki i wychowania cudzych dzieci – a tym samym realizując obowiązek ciążyący na społeczeństwie – nie powinni dokładać do tego z własnej kieszeni. Argument ten byłby trafny, gdyby obecnie ciężar utrzymania dzieci spoczywał na nich. Tymczasem zgodnie z obowiązującymi przepisami – niezależnie od otrzymywanego przez nich wynagrodzenia – otrzymują świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania dziecka. Świadczenie to wynosi: 660 zł w przypadku dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej spokrewnionej (np. u rodzonych dziadków) i 1000 zł w przypadku dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej zawodowej, rodzinie zastępczej niezawodowej lub rodzinnym domu dziecka.

Może zatem świadczenie to jest zbyt niskie? Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie należy zastanowić się ile kosztuje utrzymanie dziecka. Tak się składa, że właśnie takie badanie na reprezentatywnej próbie 400 Polaków w wieku powyżej 18 lat, posiadających dzieci w wieku 3-15 lat przeprowadził w kwietniu ubiegłego roku Millward Brown na zlecenie Biura Informacji Kredytowej. Okazało się, że jest to przeciętnie kwota 607 zł miesięcznie, na którą składają się:

- żywność (w domu i poza, bez placówek edukacyjnych) – 208 zł;
- ubrania – 114 zł;
- wydatki związane z dodatkowymi zajęciami szkolnymi i pozaszkolnymi (obiady, świetlica, komitet rodzicielski, itd.) – 84 zł;
- wydatki związane z nieobowiązkowymi zajęciami szkolnymi i pozaszkolnymi – 43 zł;
- wydatki związane ze zdrowiem i leczeniem – 64 zł;
- zabawki – 44 zł;
- inne wydatki związane z deklarowanymi przez dziecko potrzebami (zachcianki) – 50 zł.

W zależności od wieku dziecka kwota się waha i wynosi: w przypadku dzieci w wieku 3-5 lat – 586 zł, 6-9 lat – 631 zł, 10-12 lat – 673 zł, 13-15 lat – 557 zł. Liczby te wskazują na to, że wysokość świadczeń ustalonych w obowiązującej obecnie ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej została ustalona na poziomie porównywalnym z rzeczywistymi kosztami utrzymania dziecka – zwłaszcza, że rodziny zastępcze otrzymują w zależności od sytuacji jeszcze inne świadczenia, np. środki finansowe na

Wszystkie dzieci nasze są?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 24, styczeń 2016 21:17

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 3660

utrzymanie lokalu mieszkalnego w budynku wielorodzinnym lub domu jednorodzinnego.

Już zatem w tej chwili państwo udziela wsparcia rodzinom zastępczym w wychowywaniu dzieci i szczerze mówiąc jest wątpliwe na ile powinno zwiększać to wsparcie przy okazji realizacji obietnicy „500 zł na dziecko”. Pierwotny projekt dodatku wychowawczego dla rodzin zastępczych zresztą nie przewidywał – pojawił się on w trakcie uzgodnień międzyresortowych. Jeśli już jednak się pojawił to nie powinien przewidywać rozwiązań lepszych niż w przypadku rodzin biologicznych. Powiedzmy sobie na wprost – przyjęcie zaproponowanego rozwiązania będzie oznaczało podwyżkę obowiązkowych świadczeń dla każdego dziecka w rodzinie zastępczej odpowiednio do kwot: 1160 zł w rodzinie spokrewnionej i 1500 zł w pozostałych przypadkach. Podwyżkę ukrytą, gdyż odbywającą się poprzez odrębny dodatek. Przypuszczam zresztą, że było to rozwiązanie celowe – tak aby nie rzucało się zbyt w oczy. Warto bowiem uświadomić sobie, że w rodzinie z dwójką dzieci w której oboje rodzice zarabiają przeciętne wynagrodzenie kwota wydatków przypadająca na członka rodziny jest porównywalna z przewidywanymi przez państwo świadczeniami dla dziecka w rodzinie zastępczej.

Z ogromnym zaciekawieniem będę obserwował ostateczny kształt dodatku wychowawczego sprawdzając czy zwycięży zdrowy rozsądek, czy obawa przed konsekwencjami postawienia granic roszczeniom niektórych środowisk. W końcu zarzut braku troski o pokrzywdzone dzieci źle brzmi w debacie politycznej...

Grzegorz P. Kubalski